

Angelika Matuszek
Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Śladami Morcinka

[Joanna Jurgała-Jureczka, *Skoczów–Karwina. Śladami Gustawa Morcinka*, Gmina Skoczów, Skoczów 2013, ss.112]

Joanna Jurgała-Jureczka jest osobą mocno związaną ze Śląskiem Cieszyńskim. Jako była polonistka, kierowniczką Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich, dziennikarka, wykładowczyni literatury chrześcijańskiej i regionalnej, aktywnie uczestniczy w życiu naukowym i kulturalnym regionu. Od lat głównym przedmiotem jej zainteresowań badawczych jest życie i twórczość Zofii Kossak. Stąd liczne artykuły i publikacje książkowe, m.in. *Oswajanie „nieznanego kraju”. Śląsk w życiu i twórczości Zofii Kossak; Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak (Jurgała-Jureczka 2002; 2003; 2005; 2007; 2009; 2011)*.

Swoje badawcze fascynacje Jurgała-Jureczka kieruje również w stronę innych twórców Śląska Cieszyńskiego. Efektem tych ostatnich, literackich fascynacji cieszyńskiej literaturoznawczyni jest książka *Skoczów–Karwina. Śladami Gustawa Morcinka*, poświęcona autorowi *Wyrąbanego chodnika*. Ponad stustronicowa publikacja, wydana w języku polskim i czeskim, w ramach projektu współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (Program Operacyjny Współpraca Transgraniczna Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007-2013), zaskoczy tych wszystkich, którzy chcieliby poznać jedynie fakty z życia Augustyna Morcinka. Już we wstępie autorka zastrzega, że nie odtworzy biografii pisarza

– „[...] zrobili to już przede mną znakomici badacze, przede wszystkim prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz. Dzisiaj opowiem o mojej wędrowce drogami, którymi chodził Gustaw Morcinek, o żmudnym odkrywaniu śladów, które pozostawił na Śląsku Cieszyńskim; śladów nieraz zatartych, niewyraźnych, ale nadal, mimo upływu czasu, możliwych do odczytania”¹

W wędrowce przez czasy minione pomagają badaczce dokumenty, listy, rodzinne pamiątki, fragmenty utworów oraz wspomnienia osób, które znały pisarza. Nie brak w książce zdjęć dokumentujących życie Morcinka w jego różnych okresach, czy fotografii osób bliskich. Refleksyjny charakter wypowiedzi, niespieszna narracja prowadzona przez Jureczkę potęguje wrażenie, że mamy do czynienia z baśniową opowieścią o Gustliku. Choć badaczka zastrzega, że nie pisze biografii, to jednak poznajemy życie i twórczość autora *Czarnej Julki* w sposób typowy – od początku do końca.

Oczy, serce i dłonie, to pierwszy z ośmiu rozdziałów składających się na monografię. Przedstawia relację, jaka łączyła Morcinka z matką – Marianną z domu Smusz. „Jedna z najlepszych matek, Matka nasza ś.p. Maria Morcinkowa zaopatrzona św. sakramentami zasnęła w Panu dnia 25 listopada 1937 roku w 84 roku życia”², tak po śmierci „mamulki” pisał w zawiadomieniu o jej pogrzebie Gustaw Morcinek. „Morcinkuła” była dla pisarza szczególnie ważna – jak zauważa Juragała-Jureczka – „matka opisywana w książkach [...] ma cechy jego matki”³. Marianna kochała Gustlika miłością bezgraniczną. Dbła o zaspokojenie jego potrzeb nie tylko materialnych, ale wspólnie z synem przeżywała jego sukcesy i porażki, rozbudzała dziecięcą wyobraźnię: „Kiedy przestraszony dopytywał: *Mamulko, a dlaczego Meluzyna szuka swoich dzieci? Czy je Cyganie porwali?*, matka siadała na zydelku obok pieca i przedziwna historia jeła snuć się na tle czarnej nocy za oknem... Mamulka snuła swoje barwne opowieści, a zasłuchany syn odziedziczył niewątpliwie ten talent”⁴.

O tym, że Morcinek odziedziczył talent do opowiadania, nie trzeba przekonywać, ale nie wszyscy wiedzą, że w młodości pisarz poświęcił trochę czasu „baśniowym opowieściom”. W błyskotliwy sposób o tzw. Morcinkowym „cyganienu” pisze Juragała-Jureczka w rozdziale drugim – *Skarby w zwalisku*, przywołując np. wspomnienie o powstaniu pierwszej górniczej powieści – „[...] *Skarby w zwalisku*. »Piękna to była powieść, pełna niesamowitych przygód w kopalni i na powierzchni« – zapewniał autor, ale jakie to

¹ Zob. J. Juragała- Jureczka 2013: 3. O Gustawie Morcinku pisała przede wszystkim prof. Heska-Kwaśniewicz, zob. m.in. Heska-Kwaśniewicz 1988; 1993; 1983; 1992.

² Zob. Juragała-Jureczka 2013: 8.

³ Taż: s. 8.

⁴ Taż: s. 8.

były przygody, nie dowiemy się nigdy, bo psotna koza zjadała zeszyt, w czasie, kiedy nastoletni twórca pracował na karwińskiej szachcie”⁵. W legendę obrosła również śmierć ojca Morcinka – Józefa, który nie zginął w katastrofie kopalnianej, jak utrzymywał Gustlik, tylko pod kołami wozu konnego. Morcinek przepracował w kopalni zaledwie trzy lata, jednak górnicy i ich praca stanowiły ważny temat jego twórczości. W powieściach odnajdujemy realistyczne opisy kopalnianej rzeczywistości, poznajemy prawdziwych ludzi i ich historie. Być może dlatego zrodziło się w czytelnikach przekonanie, że pisarz spędził w kopalni kilkanaście lat. Cieszyńska literaturoznawczyni podkreśla, że Morcinkowi odpowiadał taki sposób postrzegania jego osoby – jako wieloletniego górnika karwińskiej kopalni – i nie dementował doniesień o swojej pracy. W kolejnym rozdziale Jurgała-Jureczka opowiada o czasach, kiedy Morcinek zdobywał wykształcenie, a następnie pracował jako pedagog. Część ta zachwycać powinna szczególnie polonistów, ponieważ nie brak w niej ciekawych komentarzy oraz wspomnień, np. o niezdanej maturze⁶ czy o metodach dydaktycznych stosowanych przez pisarza:

Byli uczniowie [...] wspominają, że lubił gadanie, jak ktoś miał polot, to już był Morcinków chlāpiec, że przed lekcjami wysyłali kogoś z klasy na korytarz, żeby zobaczył, jak jest Morcinek ubrany, jak miał długi galaty to był dobry humor, a jak miał ty rajtki, pompy, to „Jezus Maryja dzisio bydzie pytoł”, boli my się strasznie, bo potem: „wy zielone małpy, wy nic nie umiycie! Kiedy „zielone małpy” nie umiały na przykład poprawnie napisać jakiegoś słowa, zdenerwował się, podkreślał błąd i kazał przepisać trzysta razy. W ten sposób jeden z jego uczniów nauczył się pisać słowo: „także”⁷.

Z dyskretnych komentarzy Jurgały-Jureczki dowiadujemy się, że choć szkoła i uczniowie byli ważni dla Morcinka, to jednak ten zrezygnował z pracy, ponieważ „kradła czas, a z każdej pracy literackiej bardziej się radował, niż z wyuczania swoich gawronów zagadek gramatycznych czy zdarzeń historycznych. [...] Nigdy też nie zapomniał, że na początku wojny aresztował go jego były uczeń”⁸. *Otwarta i zamknięta księga Domu w słońcu* to rozdział poświęcony domom, w których mieszkał i tworzył Gustaw Morcinek. Pisarz kilka razy zmieniał miejsce pobytu. Na dołączonej do publikacji *Skończów–Karwina*... osobnej karcie, odnajdujemy mapkę Spacerowego Szlaku Morcinkowskiego, z zaznaczoną „Słoneczną willą” przy ulicy Leśnej oraz

⁵ Taż: s. 13.

⁶ „[...] „złałem”, a właściwie „złano mnie” z religii, bo ksiądz katecheta coś się na mnie uwziął z tego powodu, że nosiłem czerwony krawat, że zadawałem przeróżne pytania na tematy teologiczne i że pochodziłem z Karwiny, gdzie byli „sami socjaliści” – opowiadał Morcinek po latach. Zob. Jurgała-Jureczka 2013: 25.

⁷ Taż: s. 27–28.

⁸ Taż: s. 30.

czterema pozostałymi domami, w których pisarz mieszkał pomiędzy rokiem 1919 a 1934. Cieszyńska badaczka twórczości Gustlika opisuje „Dom w słońcu” jako miejsce magiczne, bajkowe, pełne życzliwości i gościnności ze strony gospodarzy. Wpisy z *Księgi gości*, bogata korespondencja m.in. z Janem Kuglinem, Władysławą Ostrowską, Janiną Gardzielewską, którą przywołuje Jureczka, utwierdzają w przekonaniu, że dom ten (z przepięknym ogrodem) był dla pisarza i jego siostry centrum świata. Zofia Kossak w wywiadzie udzielonym następnego dnia po śmierci skoczowskiego literata powiedziała, że „zawsze jadąc do Wisły czy Ustronia przejeżdżali tamtędy z mężem, a nawet wtedy, kiedy nie mieli czasu wstąpić lub nie chcieli przeszkadzać, było miło popatrzeć na domek, który tyle zawierał w sobie śląskiej duszy, cieszyńskiej duszy, tyle pamiątek no i tyle talentu i boleśnie będzie teraz wiedzieć, że to już odeszło, że już go nie ma”⁹. Wspomnieniony ton wypowiedzi utrzymuje Jureczka w kolejnych częściach monografii. *Dla czcigodnego mistrza, szanownego obywatela, roztomilego Gustlika* to tytuł rozdziału podejmującego temat bogatej korespondencji, jaką prowadził pisarz. Autorka publikacji *Skoczów-Karwina. Śladami Gustawa Morcinka*, analizując listy, koperty, kartki z różnych stron świata pisane przez młodzież, ludzi przebywających na emigracji, osoby niewykształcone, aktorów i literatów, przedstawia Morcinka jako osobę otwartą, przystępną, bezpośrednią i życzliwą, zarażającą miłością i zachwytem nad Beskidami. Z bogatej korespondencji dowiadujemy się, że nie wszystkie listy były taktowne, uprzejme i grzeczne, i że prócz podziękowań, życzeń pojawiały się również prośby np. o przyjęcie roli ojca chrzestnego czy dokonanie korekty tekstu debiutującego autora:

Zwracają się do literata ci, którzy chcieliby wydać swoje utwory lub artykuły i proponują na przykład, żeby dokonał poprawek, bo na razie tekst *nadaje się do pieca*. Szanowny Obywatelu – przeczytał Gustaw Morcinek w jednym z listów zawierających wiersze i bajki a także dziwne polecenie: *proszę po przejrzeniu przesać bezpośrednio do druku, ponieważ nie posiadając znajomości w sferze wydawnictw, nie chcę się narazić na odmowę*. Niedoszły pisarz informuje przy okazji, że jego wiersze, *choć pisane ręcznie, zaciekawią czytelnika i mają piękną postać artystyczną*¹⁰.

Morcinek dla wielu ludzi był po prostu dobrym człowiekiem, autorytetem, ale przede wszystkim był świetnym pisarzem. O początkach jego pisarskiej kariery, znajomości z Zofią Kossak, dorobku literackim, czytamy w rozdziale *Słońce na wysłużonej maszynie*.

⁹ Taż: s. 42.

¹⁰ Taż: s. 49.

Książka Jurgały-Jureczki, obok tematów przyjemnych, np. historii o karierze pisarskiej Morcinka, podejmuje kwestie trudne i sporne, m.in. te związane z polityczną działalnością pisarza. Gustlik wciąż dla wielu jest komunistą. Autorka monografii przypomina, że kiedy w 2012 r. jeden z dziennikarzy zaproponował utworzenie *Obywatelskiej listy podłości i hańb*, internauci przyznali, że na liście powinien znaleźć się autor *Wygrabanego chodnika*, który „[...] za służalstwo Stalinowi został wykreślony z pamięci i spotkała go zasłużona kara”¹¹. Cieszyńska literaturoznawczyni próbuje dociec prawdy i stawia pytania: Dlaczego w komunistycznym kraju [pisarz] został posłem? Dlaczego zgodził się na przemianowanie Katowic na Stalinogród?¹² Badaczka nie otrzymuje gotowej odpowiedzi, dlatego poszukuje informacji. Dociera do wypowiedzi krytyka literackiego Kazimierza Wyki oraz Jakuba Bermana – członka Biura Politycznego PZPR, który wspominał, że „zmiana nazwy Katowic na Stalinogród nastąpiła „z głupoty”. Zaproponował ją Bierut na posiedzeniu Biura Politycznego i pomysł przeszedł większością głosów. Kiedy Gustaw Morcinek odczytywał w sejmie, że lud śląski pragnie przemianowania miasta, Katowice od dawna już były Stalinogrodem”¹³. Jureczka nie poprzestała na tych doniesieniach i kontynuowała poszukiwania m.in. w Instytucie Pamięci Narodowej. Wizyta w katowickim oddziale IPN-u, rozmowa z doktorem Dariuszem Węgrzynem na temat teczki Morcinka, chociaż wzbogaciła wiedzę autorki, nie pozwoliła definitywnie stwierdzić, czy „Urząd Bezpieczeństwa prowadził jakąś sprawę dotyczącą Morcinka, czy też przeciwko Morcinkowi. Trudno powiedzieć, jaka to była sprawa. Akta zostały zniszczone po dwudziestu pięciu latach od złożenia w archiwum”¹⁴. Wiedza o przeszłości politycznej Morcinka wciąż zatem zostaje otwarta i niedopowiedziana.

Jurgała-Jureczka kończy swą wędrówkę śladami skoczowskiego pisarza na roku 1963. 20 grudnia o godz. 5.40 Gustaw Morcinek zmarł na białaczkę limfatyczną. Zamykający monografię rozdział *Beskidzki cud i wiosna, która nie nadeszła*, opisuje ostatnie chwile życia skoczowskiego pisarza, reakcję ludzi na wiadomość o jego śmierci i kontrowersje wokół pozostawionego spadku.

Skoczów-Karwina. Śladami Gustawa Morcinka Joanny Jurgały-Jureczki to nie jest typowa biografia, tylko napisana piękną polszczyzną, błyskotliwym, często dowcipnym językiem, opowieść o życiu i twórczości skoczowskiego pisarza. Czytając kolejne rozdziały monografii, dostrzegamy, że

¹¹ Tamże: s. 60.

¹² Tamże: s. 62.

¹³ Tamże: s. 64.

¹⁴ Tamże: s. 64–65.

badaczka w doskonały sposób rozumie i reaguje na potrzeby odbiorcy. Nie przedstawia suchych faktów, ale umiejętnie i celowo wydobywa na światło dzienne te fragmenty, które nie są pospolite – mogą zaintrygować, rozśmieszyć i zachęcić do dalszej lektury potencjalnego czytelnika. Ta niespieszna opowieść o życiu i twórczości Gustawa Morcinka, przeplatana prywatnymi wspomnieniami, refleksjami o życiu autorki, sprawia, że czasami lepiej poznajemy ślady przeszłości rodziny Jurgały-Jureczki, niż samego autora *Wyrąbanego chodnika*.

Bibliografia:

- Heska-Kwaśniewicz Krystyna (1988), *Pisarski zakon, Biografia literacka Gustawa Morcinka*, Opole.
- Heska-Kwaśniewicz Krystyna (1993), *Kolorowy rytm życia. Studia o prozie Gustawa Morcinka*, Kraków.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2002), *Oswajanie „nieznanego kraju”. Śląsk w życiu i twórczości Zofii Kossak*, Cieszyn.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2003), *Zofii Kossak dom utracony i odnaleziony*, Cieszyn.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2005), *Skrzat opowiada o beskidzkich skarbach*, Cieszyn.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2007), *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2009), *Historie zwyczajne i nadzwyczajne, czyli znani literaci na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2011), *Gdzieś na końcu świata*, Cieszyn.
- Jurgała-Jureczka Joanna (2013), *Skoczów–Karwina. Śladami Gustawa Morcinka*, Skoczów.
- Morcinek do Dziewczyny ze Wschodniej Ballady. Listy Gustawa Morcinka do Janiny Gardzielewskiej* (1983), wstęp, opracowanie, komentarz Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Katowice.
- W kręgu Gustawa Morcinka. Rozprawy. Szkice. Przyczyńki. Scenariusz filmowy* (1992), red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Jan Malicki, Katowice.